STUDIA HISTORYCZNE
R. XL, 1997, Z. 3 (158)
PL ISSN 0025-1429

Jerzy Krawczyk

POCZĄTKI SZKOLNICTWA NAFTOWEGO NA ZIEMIACH POLSKICH

Dzieje pierwszych szkół naftowych, poza kilkoma niewielkimi artykułami, nie były przedmiotem szerszych badań[1]. Pobieżnie działalność tych szkół omówiono też w pracy J. Jarosa[2] i dziele zbiorowym *Historia polskiego przemysłu naftowego*[3]. Podstawowym źródłem, na którym oparto niniejsze opracowanie, to stosunkowo rzadko wykorzystywane w naszym piśmiennictwie historycznym, Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Galicyjskiego.

Zabiegi o założenie szkoły naftowej

Rozwijające się coraz szybciej w drugiej połowie XIX wieku na ziemiach środkowej i wschodniej Galicji górnictwo naftowe potrzebowało dużej liczby wykwalifikowanych pracowników. Zwrócił na to uwagę twórca polskiego przemysłu naftowego — Ignacy Łukasiewicz[4]. Około 1875 roku podjął on starania o założenie w Bóbrce, gdzie był dyrektorem kopalni, szkoły górniczej.

[1] J. Cząstka, *Przyczynek do dziejów zawodowego szkolnictwa naftowego w Polsce*, „Wiadomości Naftowe" 1960, nr 4; W. Pawłowski, *O początkach szkolnictwa naftowego w Galicji*, „Nafta", 1964, nr 11; K. Górawski, *Z dziejów polskiego szkolnictwa naftowego w latach 1895—1963*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", 1964, nr 3; S. Rymar, *Szkolnictwo naftowe na Podkarpaciu w latach 1885—1995*, „Wiek Nafty", 1995, nr 1; J. Krawczyk, *Rozwój polskiego szkolnictwa górniczego do roku 1939*, „Górnictwo" R. 13, 1989, z. 2.

[2] J. Jaros, *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie (1136—1976)*, Warszawa—Kraków 1978.

[3] T. Kapała, *Zawodowe szkolnictwo naftowe*, [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego*, red. R. Wolwowicz, t. 2, Brzozów—Kraków 1995, s. 303—321; ponadto nieco w pracy J. Krawczyka, *Galicyjskie szkolnictwo zawodowe w latach 1860—1918*, Kraków 1995.

[4] Ignacy Łukasiewicz (1822—1882), aptekarz, w 1852 r. w wyniku destylacji ropy naftowej wydzielił naftę; w 1853 r. skonstruował lampę naftową, a rok później założył w Bóbrce pierwszą na ziemiach polskich kopalnię ropy naftowej.

Miała być wzorowana na organizacji powstałej w 1861 r., państwowej szkoły górniczej w Wieliczce. Ta jednak nie kształciła kadry technicznej dla — mającego swoją specyfikę wydobywczą — przemysłu naftowego. Mimo, że Bóbrka zawdzięczała Łukasiewiczowi, założycielowi kas brackich górników, swój dobrobyt, jej mieszkańcy sprzeciwili się powstaniu szkoły górniczej i w ramach uprawnień samorządowych skutecznie torpedowali ten projekt w starostwie i w radzie szkolnej w Jaśle[5].

Działania Łukasiewicza na rzecz założenia niższej szkoły górniczej popierał ówczesny naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego we Lwowie, Henryk Walter[6]. W memoriale skierowanym w 1878 r. do Wydziału Krajowego we Lwowie pisał m. in.:

Ponieważ wykształcenie fachowe, a szczególnie dla młodzieży nie mającej wyższego szkolnego przygotowania, li tylko drogą praktyczną przez własnoręczną pracę i dozór sumienny uskutecznić się da, a nadto jest wiadomo, jak przemysł każden, dla braku ludzi dozorujących rozwinąć się nie może, czuje się c. k. Urząd Okręgowy w interesie dobra kraju być zmuszonym Wysokiemu Wydziałowi przedłożyć propozycje założenia szkoły niższej górniczej w Bóbrce, z obowiązkiem udzielania wiadomości ogólnych przyrodniczych i podział godzin w ten sposób, aby uczniowie też praktyczne górnictwo naftowe poznali i w niem się wykształcili[7].

Podobnej treści memoriał wystosował H. Walter do Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie[8].

Brak dostatecznego poparcia dla projektu ze strony Wydziału Krajowego, mimo interpelacji Łukasiewicza w Sejmie Krajowym i wstawiennictwa Karola Klobassy-Zręckiego (1823—1886), pioniera przemysłu naftowego w Galicji, spowodował, że ostatecznie jednak niższej szkoły górniczej w Bóbrce nie założono.

Tymczasem wzrost liczby nowych szybów naftowych — zwłaszcza po wprowadzeniu w 1883 r. na tereny Galicji tzw. kanadyjskiej metody wiercenia, doskonale nadającej się do trudnych, zróżnicowanych geologicznie, pokładów karpackich — spowodował, że problem kształcenia fachowców, przede wszystkim wiertaczy i dozorców ruchu kopalń był coraz bardziej palący. Kwestia ta była dyskutowana na posiedzeniach założonego w 1880 r. galicyjskiego Krajowego Towarzystwa Naftowego, w Wydziale Krajowym i Radzie Górniczej przy owym Wydziale, była też przedmiotem obrad Sejmu Krajowego. Na posiedzeniu Rady Górniczej w dniu 9 lutego 1883 r. nadradca górniczy Henryk Wachtel, starosta górniczy w Krakowie, zgłosił wniosek założenia dwuletniej niższej szkoły dla górnictwa naftowego[9].

---

[5] S. Brzozowski, *Ignacy Łukasiewicz*, Warszawa 1974, s. 146.

[6] Henryk Walter (1835—1921), inżynier górniczy i geolog, jako jeden z pierwszych w polskim górnictwie naftowym wykonał w 1862 r. w Bóbrce ręczne wiercenie metodą udarową, z użyciem nożyc wolnospadowych Fabiana.

[7] *Z przeszłości „Nafty"*, „Nafta", 1947, nr 2, s. 66; także J. Cząstka, *Przyczynek...*, s. 88.

[8] *Ibidem*.

[9] „Górnik", 1883, nr 3—4, s. 24; nr 11—12, s. 79.

Projekt statutu szkoły, opracowany przez Wachtla i opublikowany w numerze 10 „Górnika" z 1883 r., składał się z dziesięciu paragrafów. Celem szkoły miało być „[...] wykształcenie robotników, zatrudnionych przy przedsiębiorstwach naftowych lub wosku ziemnego o tyle, ażeby zdołali nadzorować roboty miejscowo zarządzane lub takowym przewodniczyć"[10], czyli dozorców górniczych zarówno dla kopalń ropy naftowej, jak i wosku ziemnego (ozokerytu). Naukę w szkole podzielił autor projektu na dwa dziewięciomiesięczne kursy — od marca do końca listopada każdego roku. Odstąpił w tym wypadku od ogólnie przyjętej organizacji roku szkolnego, uważając, że należy wykluczyć porę zimową, w czasie której trudno byłoby robotnikom z okolicznych kopalń dotrzeć do siedziby szkoły w mieście powiatowym. Projekt statutu przewidywał w pierwszym roku nauki wykład mineralogii, zarysu geognozji, geologii ogólnej, chemii ropy naftowej i wosku ziemnego, zarysu przeróbki ropy naftowej i wosku ziemnego oraz rachunkowości destylarń. Dla drugiego roku nauki zaproponowano naukę kopalnictwa podziemnego wraz z wentylacją i odwadnianiem, „naukę o przyrządach do wydobywania płodów ziemnych", ratownictwo górnicze, wiertnictwo, miernictwo górnicze i rachunkowość kopalnianą. Niezależnie od wykładów przewidziano ćwiczenia w pisowni polskiej i rachunkach oraz zajęcia praktyczne z rysunków technicznych, pomiarów podziemnych, wierceń, ślusarstwa i kowalstwa. Projekt przewidywał 9 godzin wykładów tygodniowo, po 3 godziny co drugi dzień, z wyjątkiem niedziel i świąt[11], bez rezygnacji z pracy zarobkowej.

Projekt statutu szkoły górniczej Wachtla zaaprobowany — po wniesieniu kilku niewielkich poprawek — przez Wydział Krajowego Towarzystwa Naftowego na posiedzeniu w dniu 9 lipca 1883 r. przedłożono Wydziałowi Krajowemu Sejmu Galicyjskiego[12]. Wydział Krajowy poparł projekt, uważając, że nawet ewentualne utworzenie oddziału górniczego przy Akademii Techniczno-Przemysłowej w Krakowie czy proponowane wówczas równolegle zorganizowanie kursu górniczego w Szkole Politechnicznej we Lwowie „[...] wywarłoby tylko pośredni wpływ na wykształcenie lepszych robotników i dozorców kopalń naftowych, bezpośrednich wykonawców zarządzonych robót — dla nich trzeba niższej szkoły górniczej, w której nie przerywając zajęcia, a nawet doskonaląc się w praktyce zawodu, nabywaliby niezbędnych teoretycznych wiadomości"[13].

Projekt założenia niższej szkoły górniczej uzyskał również poparcie sejmowej komisji górniczej, tymczasem Rada Górnicza przy Wydziale Krajowym, która miała zaopiniować projekt Wachtla, odesłała go do rozpatrzenia specjalnie w tym

[10] H. Wachtel, *Projekt statutu szkoły górniczej dla przemysłu naftowego w Galicji*, „Górnik" 1883. nr 10, s. 67.

[11] *Ibidem*, s. 67—68, 73.

[12] „Górnik", 1883, nr 11—12, s. 79.

[13] Alegaty do Stenograficznych Sprawozdań Sejmu Krajowego z roku 1883, alegat 14, s. 8; także: „Górnik" 1883, nr 19—20, s. 139.

celu powołanej komisji, składającej się z autora projektu, Juliana Niedźwieckiego — profesora lwowskiej Szkoły Politechnicznej oraz Wiktora Klobassy — członka Rady Górniczej[14]. Ze względu na zainteresowanie Wydziału Krajowego również założeniem w Galicji wyższych studiów górniczych, sprawa powstania niższej szkoły górniczej na pewien czas zeszła na plan dalszy.

Do sprawy powrócono w 1885 r., w dniach 17—18 stycznia zorganizowano we Lwowie Walne Zgromadzenie członków Krajowego Towarzystwa Naftowego. W drugim dniu obrad inż. Zenon Suszycki[15] przedstawił sprawozdanie specjalnej komisji, powołanej przez Wydział Krajowy w celu zbadania efektywności stosowanych w Galicji systemów wiertniczych. W sprawozdaniu tym sformułowano m. in. wniosek o konieczności kształcenia wiertaczy dla przemysłu naftowego. Niejako w odpowiedzi na to baron A. Rhade, współwłaściciel kopalń ropy w Uhercach i Zagórzu, zgłosił wniosek, by Walne Zgromadzenie wybrało komisję, która rozpatrzyłaby możliwość założenia szkoły wiertniczej w Zagórzu koło Sanoka. Walne Zgromadzenie wniosek przyjęło i powołało komisję w składzie: dr Mikołaj Fedorowicz, August Gorayski[16], Feliks Gniewosz, Stanisław Szczepanowski[17] i inż. Zenon Suszycki[18].

Komisja ta zebrała się w Zagórzu 15 marca 1885 r. i na miejscu uznała, że kopalnia ropy barona Rhadego posiada odpowiednie warunki do kształcenia w praktycznej nauce wiercenia systemem kanadyjskim. Rhade przedstawił komisji swój projekt organizacji szkoły, przewidujący kształcenie 12 uczniów przy dwóch wiertnicach na dwie zmiany przez 3 miesiące. Okres ten uznał Rhade za wystarczający do nabycia praktycznych umiejętności wiertniczych. Koszty nauki miały wynosić, według projektu, 50 złr. jako honorarium dla nauczycieli za każdego ucznia na kursie i około 100 złr. na trzymiesięczne jego utrzymanie. By móc otworzyć szkołę, Rhade żądał ponadto możliwości udostępnienia wiertnicy systemu kanadyjskiego wraz z oprzyrządowaniem lub

[14] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1883, alegat 98, s. 4; alegat 14, s. 8.

[15] Zenon Suszycki Turczynowicz (1840—1912), absolwent uniwersytetu w Moskwie i Akademii Dróg i Mostów w Paryżu, uczestnik powstania styczniowego. Po powrocie z Paryża pracował w kopalni wosku w Dźwiniaczu, potem w kopalniach ropy w Ropiance i Bóbrce. Założyciel pierwszej w Galicji szkoły wiertniczej i jej długoletni dyrektor. Współwłaściciel kopalń ropy, w późniejszym okresie wycofał się z przemysłu naftowego i osiadł w swoim majątku w Boguchwale pod Rzeszowem.

[16] August Gorayski (1832—1915), współwłaściciel ziemski, przemysłowiec i finansista galicyjski, współtwórca, obok I. Łukasiewicza, Krajowego Towarzystwa Naftowego i jego wieloletni prezes, w l. 1876—1913 poseł na Sejm Galicyjski, kurator Krajowej Szkoły Tkackiej w Krośnie.

[17] Stanisław Szczepanowski (1846—1900), pionier przemysłu naftowego w Galicji, ekonomista; od 1886 r. poseł do parlamentu wiedeńskiego, od 1889 r. poseł do Sejmu Galicyjskiego; rzecznik kapitalistycznej industrializacji Galicji — program i prace nad ekonomicznym podniesieniem kraju wiązał z rozwojem oświaty; współzałożyciel Towarzystwa Szkoły Ludowej; autor m. in. pracy *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego* (1888).

[18] „Górnik" 1885, nr 1, s. 6.

10 tysięcy złr. bezzwrotnej subwencji na jej zakup. Komisja przyjęła propozycje Rhadego co do honorarium wykładowców i kosztów utrzymania uczniów, postanawiając „[...] wnieść prośbę do Wydziału Krajowego, by tenże przeznaczył na rok pierwszy kwotę 300 złr. na pokrycie 6 miejsc opłacanych w szkole po 50 złr. oraz 3 stypendia po 100 złr. na utrzymanie 3 uczniów [...][19].

Komisja postanowiła wystąpić do Wydziału Krajowego o bezzwrotną subwencję w wysokości 10 000 złr. na zakup wiertnicy dla szkoły, z zastrzeżeniem, że gdyby kopalnia w Zagórzu została przed upływem 3 lat zamknięta lub sprzedana, wówczas wiertnica winna zostać oddana do dyspozycji Wydziału Krajowego. Ponadto, gdyby z otworu głębionego tą wiertnicą otrzymano ropę, komisja zobowiązywała barona Rhadego, by po pokryciu kosztów wiercenia przeznaczyć 5% brutto na amortyzację kwoty udzielonej przez Wydział Krajowy na zakup urządzenia wiertniczego[20].

W tym czasie do Wydziału Krajowego zaczęły wpływać liczne podania od właścicieli kopalń ropy z prośbą o udzielenie pożyczki na zakup urządzeń wiertniczych i z deklaracją kształcenia w zamian robotników w posługiwaniu się tymi urządzeniami. Wydział Krajowy nawiązał jednak rokowania tylko z czterema większymi przedsiębiorstwami: Władysława Fibicha i Spółki, właścicielami kopalń w Ropiance, zarządem kopalń barona Rhadego w Zagórzu, Spółką Wiertniczą Moraczewskiego i Brudzewskiego w Krygu oraz z Krajowym Towarzystwem Wiertniczym utworzonym przez Zenona Lewickiego i Maurycego Kurkowskiego w Słobodzie Runguskiej. Ostatecznie subwencje na zakup wiertnic przyznano dwom przedsiębiorstwom — Fibichowi i Spółce w Ropiance oraz Brudzewskiemu i Moraczewskiemu w Krygu. Według Wydziału Krajowego przedsiębiorstwa te „[...] przedstawiały dostateczną gwarancję, że przyrządy sprawione za subwencję będą użyte w kopalniach w stałym popędzie, zarządy ich są w ręku osób, od których krajowcy jako robotnicy lub praktykanci doznają wszelkich ułatwień do nauczenia się tej nowej pracy, w kopalniach tych nareszcie przyjęto na się zobowiązanie utworzenia rzeczywistej szkoły praktycznej wiercenia metodą kanadyjską"[21].

Fibichowi udzielono pożyczki w wysokości 8 tysięcy złotych, zwrotnej od 1 lipca 1886 r. w ratach półrocznych po 1000 złr., natomiast spółce Moraczewskiego udzielono pożyczki w wysokości 4500 złr., zwrotnej od 1 stycznia 1887 r. w ratach półrocznych po 600 złr.

Zorganizowanie szkoły w Krygu z powodów niezależnych od Wydziału Krajowego opóźniało się. Ostatecznie szkoła nie została zorganizowana, a Wydział Krajowy, w celu odebrania pożyczki udzielonej tej spółce, wniósł sprawę do sądu[22]. Z zobowiązań wywiązała się jedynie spółka Fibicha w Ropiance, która w ostatnim kwartale 1885 r. uruchomiła kurs wiertniczy. Decyzja Wy-

[19] „Górnik" 1885, nr 6, s. 43—44.

[20] „Górnik" 1885, nr 6, s. 44; J. Cząstka, *Przyczynek...*, s. 89—90.

[21] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1886/1887, alegat 40, s. 1.

[22] *Ibidem*, s. 1—2; Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1887/1888, alegat 39, s. 1.

działu Krajowego o wyborze kopalni w Ropiance była całkiem zrozumiała, tam bowiem prowadzone były na polecenie Wydziału i jego kosztem — głębokie, jak na ówczesne czasy (342 m) — wiercenia (badania głębszych pokładów Ziemi), ponadto kopalnia miała opinię wzorowo prowadzonej, a kierownikiem był znany i ceniony fachowiec, inż. Zenon Suszycki.

Praktyczna Szkoła Wiercenia Kanadyjskiego w Ropiance (1885—1888) i Wietrznie (1888—1896)

W październiku 1885 r. w Ropiance koło Dukli, niewielkiej — liczącej około dwustu dwudziestu mieszkańców — wsi w ówczesnym powiecie krośnieńskim, rozpoczęła swą działalność Praktyczna Szkoła Wiercenia Kanadyjskiego. Kierownikiem tej placówki został dyrektor kopalni ropy w Ropiance, inżynier Zenon Suszycki.

Wydawany we Lwowie „Dziennik Polski" tak komentował powstanie szkoły:

[...] Myśl szkoły tej, jak wiadomo, była poruszana na ostatnim walnym zgromadzeniu Towarzystwa Naftowego odbytym w styczniu r. b. [1885 — przyp. J. K.] we Lwowie i zaprojektowano ich dwie, w Zagórzu i w Ropiance. W Zagórzu mieli inicjować doń naszych robotników i dozorców Amerykanie i Niemcy, którzy w Uhercach świetnie wykonali roboty; w Ropiance powodzenie zależało od tego, czy inżynier Polak ze swoimi tylko wiertaczami i dozorcami i zamawiając w krajowych zakładach potrzebne przyrządy potrafi wprowadzić w ruch przyrząd dość skomplikowany i dobrze nim pracować. [...] Szkoła, choć początkująca, miała się też dobrze przedstawić, bo młodzież chce nabyć tyleż wprawy w rękoczynie, który robotnik sobie przyswoić musi, jak zrozumieć różnicę dwóch systematów i warunki, w których zastosowanie znaleźć powinny[23].

Szkołę zorganizowano na podstawie warunków wynegocjowanych przez barona Rhadego. Wykształcenie wstępne kandydata to umiejętność czytania i pisania oraz podstawy rysunku, czyli nie wykraczające poza zakres szkoły ludowej. Ponadto dozorcy, wiertacze i kowale winni posiadać co najmniej 2-letnią praktykę w kopalniach ropy naftowej[24]. Absolwenci studiów technicznych i uczniowie szkoły sztygarskiej w Wieliczce nie musieli mieć praktyki zawodowej.

Kurs ten nie posiadał statutu ani programu nauki, był to więc rodzaj przyuczenia do zawodu. Dotyczy to przede wszystkim pierwszego okresu istnienia szkoły, przed ustanowieniem etatu nauczyciela fachowego. Uczniowie asystując przy wierceniach nabywali tylko praktyczne umiejętności obsługi wiertnicy typu kanadyjskiego. Dodatkowych wiadomości, dotyczących budowy wiertnicy, udzielał kierownik szkoły, inż. Suszycki. On także prowadził ćwiczenia z rysunków sytuacyjnych i prawdopodobnie podstaw geologii i górnictwa naftowego.

[23] „Dziennik Polski" 1885, nr 232 z 11 października.

[24] „Górnik" 1885, nr 6, s. 43—44.

O zakresie i poziomie nauki w Praktycznej Szkole Wiercenia Kanadyjskiego dadzą nam pewne wyobrażenie tematy egzaminu przeprowadzonego po zakończeniu pierwszego kursu. W ostatnim miesiącu nauki kierownik szkoły przedstawił uczniom następująco sformułowane pytanie: „Jaką średnicą ma być rozpoczęty otwór i jakie są potrzebne narzędzia, rury i materiały, aby w pokładach średniej trudności osiągnąć głębokość 250 m kanadyjską metodą wiercenia? Jaka maszyna najlepiej tej metodzie odpowiada?"[25] Pisemne odpowiedzi miały być złożone na dzień przed egzaminem ustnym i powinny zawierać szczegółowe wykazy inwentarza, uzupełnione rysunkami. Sam egzamin podzielony był na część ustną i praktyczną: w ustnej pytano o uzasadnienie pisemne odpowiedzi; w praktycznej polecono czterem uczniom stanąć przy maszynie, wiertle i sztangach (żerdziach) i prowadzić samodzielne wiercenie i łyżkowanie otworu, oceniano w ten sposób zręczność w obsłudze wiertnicy. Na podstawie wyniku egzaminu dyrekcja kopalni w Ropiance wydawała, podpisane przez inżyniera górniczego przy Wydziale Krajowym we Lwowie — Leona Syroczyńskiego[26], świadectwa.

Pierwszy egzamin odbył się 22 grudnia 1885 r. Wyniki nauki wszystkich czterech uczniów: Tadeusza Antoniewicza, Edmunda Brücknera, Stanisława Fedorowicza i Kazimierza Switkowskiego uznano za zadowalające. Zdaniem L. Syroczyńskiego należałoby jednak przedłużyć czas nauki na kursie do sześciu miesięcy; wskazane byłoby też nie przyjmowanie kandydatów mających więcej niż 30 lat[27]. Wydział Krajowy, uwzględniając te propozycje, postanowił udzielać stypendia tylko tym uczniom, którzy po miesięcznym pobycie w Ropiance „[...] przez p. Suszyckiego za godnych tej pomocy uznani i zaproponowani zostaną"[28].

W ciągu 1886 roku szkołę ukończyło dziesięciu uczniów, przy czym niektórzy odbyli kurs trzy-, a niektórzy sześciomiesięczny. Wydział Krajowy wykazywał też pewną elastyczność, przedłużając okres nauki tym uczniom, co do których można było się spodziewać, iż przy dłuższej praktyce wiertniczej i zaznajomieniu się z administrowaniem kopalnią, spełnią pokładane w nich nadzieje. Ponadto, ze względu na różny stopień wykształcenia kandydatów — od absolwentów szkoły ludowej po absolwentów szkół wyższych — szkoła dawała sposobność wykształcenia zarówno wiertaczy i kierowników robót wiertniczych jak i kierowników kopalń. Nauka była całodzienna. Mniej zamożni uczniowie otrzymywali od drugiego miesiąca nauki zasiłek z funduszu krajowego w wysokości 25 złr. miesięcznie[29].

[25] „Górnik" 1886, nr 2, s. 14.

[26] Leon Syroczyński (1844—1921), uczestnik powstania styczniowego, absolwent École des Mines w Liége, w latach 1877—1897, inżynier górniczy Wydziału Krajowego we Lwowie, w l. 1891—1897 dodatkowo płatny docent, a w l. 1897—1917 profesor zwyczajny Szkoły Politechnicznej we Lwowie, gdzie wykładał górnictwo nafty i wosku oraz wiertnictwo.

[27] „Górnik" 1886, nr 2, s. 14—15; także K. Górawski, *Z dziejów...*, s. 368.

[28] „Górnik" 1886, nr 5—6, s. 53.

[29] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1889, alegat 63, s. 1—2; „Górnik" 1886, nr 12, s. 103.

Umowa zawarta przez Wydział Krajowy ze spółką Fibicha zapewniała byt szkoły na trzy lata, do 1 października 1888 r. Już jednak w listopadzie 1887 r. Fibich wypowiedział umowę, motywując ten krok stratami poniesionymi w kopalni w Ropiance i w związku z tym koniecznością ograniczenia robót wiertniczych. Ponadto kopalnię w Ropiance opuścił jej dotychczasowy kierownik, a zarazem kierownik szkoły, inż. Zenon Suszycki, który przeniósł się do Bóbrki. Suszycki oświadczył jednak, że gotów jest nadzorować naukę uczniów, którzy zgłosiliby się do pracy przy prowadzonych przez niego wierceniach w kopalni w Wietrznie koło Dukli[30]. W tej sytuacji, zgodnie z pozytywnymi opiniami Krajowego Towarzystwa Naftowego i Krajowej Rady Górniczej, Wydział Krajowy przeprowadził z jej dotychczasowym kierownikiem rokowania w sprawie zorganizowania na nowo szkoły. Z. Suszycki umową z dnia 27 kwietnia 1888 r. zobowiązał się do utrzymywania przy kopalni w Wietrznie, której był współwłaścicielem, szkoły praktycznej wiercenia metodą kanadyjską. Umowa przewidywała utrzymywanie szkoły przez trzy lata, począwszy od 1 kwietnia 1888 r., za roczną subwencją 1000 złr., bez żadnej pożyczki na zakup urządzeń wiertniczych. Warunki te uznał Wydział Krajowy za znacznie dogodniejsze od wcześniejszej umowy z Fibichem. W następnych latach Wydział Krajowy przedłużał corocznie umowę z Suszyckim na prowadzenie szkoły[31]. Liczba uczniów, która w końcu 1887 r. z powodu zmniejszenia się zakresu robót wiertniczych i zmiany zarządu kopalni ropianeckiej zmalała do ośmiu, wzrosła po przeniesieniu szkoły do Wietrzna. W 1888 roku kurs nauki ukończyło tam dziesięciu uczniów (z przyjętych 14), a w roku 1889 — jedenastu, natomiast w pierwszym półroczu 1890 roku — siedmiu[32].

Wydział Krajowy był zadowolony z przeniesienia szkoły do Wietrzna, gdyż prowadzono tam w nowoczesny sposób szeroko zakrojone roboty wiertnicze, wykonywane różnymi metodami przez konkurujące ze sobą przedsiębiorstwa. Zdaniem Wydziału, szkoła miałaby lepsze wyniki kształcenia, gdyby kandydaci dysponowali większą wiedzą, zarówno ogólną jak i techniczną[33].

O przyjęcie do szkoły ubiegali się zarówno robotnicy, jak i urzędnicy czy praktykanci kopalń naftowych. Uczyło się tu także kilku absolwentów Szkoły Politechnicznej we Lwowie i studentów akademii górniczej w Leoben; dla nich był to wówczas jedyny sposób uzupełnienia swego wykształcenia technicznego w zakresie wiertnictwa przed podjęciem pracy w jednej z najbardziej rozwiniętych gałęzi rodzimego przemysłu. O rosnącym znaczeniu szkoły świadczyło i to, że zarówno okręgowe urzędy górnicze, jak i dyrekcje kopalń uznawały świadectwa wydawane przez szkołę. Miało to i ten skutek, że

[30] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1887/1888, alegat 39, s. 2.

[31] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1888, alegat 45, s. 4.

[32] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1888, alegat 45, s. 7; Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1890, alegat 64, s. 2.

[33] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1888, alegat 45, s. 7.

począwszy od 1889 r. zaczęły do Wydziału Krajowego napływać podania o dopuszczenie do egzaminu eksternistycznego przed komisją egzaminacyjną szkoły wiertniczej. Wydział Krajowy udzielał zgody na taki egzamin tylko wówczas, gdy kopalnia, w której zatrudniony był kandydat, miała kierownictwo robót górniczych o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych[34].

W 1889 r. sejmowa Komisja Górnicza zażyczyła sobie przedstawienia „[...] regulaminu [...] określającego cel nauki i zakres wiadomości wymaganych przy egzaminach od uczniów uczęszczających do tej szkoły"[35]. Komisja ta zaleciła również Wydziałowi Krajowemu, jako bezpośredniemu zwierzchnikowi szkoły, zatrudnienie w szkole wietrzniańskiej nauczyciela przedmiotów zawodowych, uznając, że kierowanie kopalnią jest nie do pogodzenia z prowadzeniem systematycznych zajęć z uczniami (Suszycki był przecież dyrektorem kopalni w Bóbrce). Ponadto Komisja Górnicza uznała za wskazane ustanowienie, jako warunku przyjęcia do szkoły w Wietrznie, konieczności wykazania się przez kandydata przynajmniej 6-miesięczną wcześniejszą praktyką w kopalni ropy. Zdaniem Komisji „[...] warunek ten jest niezbędnym gdy się zważy, że cały kurs nauki we Wietrznie zajmuje dotychczas zaledwie trzy, czasem cztery lub wyjątkowo sześć miesięcy czasu, że przeto pewne praktyczne przygotowanie dla następnego odniesienia korzyści z nauki jest nieodzowne"[36]. Warunek ten spełniać winni także absolwenci szkół technicznych, którzy po ukończeniu kursu wiertniczego mogli być powoływani na stanowiska kierowników kopalń[37].

Zgodnie z uchwałą Sejmu Krajowego szkoła jeszcze w 1890 roku otrzymała etat nauczyciela przedmiotów zawodowych (fachowego). Suszycki zaangażował od 1 października tegoż roku Juliana Fabiańskiego, absolwenta Akademii Górniczej w Leoben, późniejszego profesora wiertnictwa w Politechnice Lwowskiej. Gdy z dniem 1 kwietnia 1891 r. Fabiański opuścił posadę, zaangażowano Karola Rogawskiego, absolwenta Wydziału Budowy Maszyn ówczesnej Szkoły Politechnicznej we Lwowie i szkoły wiertniczej w 1890 roku. Następnie funkcje nauczyciela fachowego powierzył Wydział Krajowy Stanisławowi Nowakowi, absolwentowi Akademii Górniczej w Leoben i szkoły wiertniczej z 1890 r.[38] W 1892 r. Wydział Krajowy postanowił przenieść Nowaka na wolną posadę w szkole górniczej w Borysławiu, przyznając mu nawet wyższą pensję. Ten jednak nie zgodził się na przeniesienie i podał się do dymisji z dniem 1 lipca 1893 r. Wydział Krajowy nie rozpisał jednak konkursu na obydwie zwalniane posady, uważając, że wobec nie ustalonej organizacji obydwu szkół nie ma ku temu powodu. Wezwał natomiast kierowników szkół do Lwowa na wspólną, z członkami komisji egzaminacyjnej, konferencję w dniu 20 grudnia 1892 r. Celem narady miała m. in. być sprawa zastępstwa

[34] Alegaty do Sten Spraw. z roku 1890, alegat 64, s. 2.
[35] Alegaty do Sten. Spraw., z roku 1890 r., alegat 96, s. 1.
[36] Alegaty do Sten Spraw. z roku 1890, alegat 145, s. 2,
[37] *Ibidem*, s. 2.
[38] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1892, alegat 115, w. 2.

fachowych nauczycieli i ustalenie organizacji szkół. Konferencja ta jednak z powodu niestawienia się Zenona Suszyckiego nie odbyła się.

Kwestią tą zajęła się tymczasem, w dniu 21 grudnia 1892 r., działająca przy Wydziale Krajowym, Rada Górnicza. Jej zdaniem Wydział Krajowy winien przeprowadzić rokowania z rządem wiedeńskim na temat stałych subwencji państwowych. Rada uznała ponadto za niezbędne opracowanie i przedstawienie Sejmowi Krajowemu projektów statutów obu szkół. Dla wykonania drugiej części uchwały polecił Wydział Krajowy Leonowi Syroczyńskiemu, jako swemu inżynierowi górniczemu, zwiedzenie niższych szkół górniczych w monarchii austro-węgierskiej, poznanie ich programów i organizacji.

Na podstawie złożonego przez Syroczyńskiego sprawozdania Wydział doszedł do wniosku, że Galicja ma prawo żądać od rządu wiedeńskiego podobnej pomocy finansowej, jaka udzielana jest niższym szkołom górniczym w innych krajach monarchii. Wydział Krajowy zaproponował Sejmowi Galicyjskiemu rozpoczęcie rokowań z rządem wiedeńskim; podstawą byłyby tu projekty statutów obu szkół[39].

Po dymisji inż. Stanisława Nowaka funkcję nauczyciela fachowego objął z dniem 1 lipca 1893 r. Robert Breitenwald, absolwent Wydziału Budowy Maszyn lwowskiej Szkoły Politechnicznej i szkoły wietrzniańskiej z 1892 r., przez rok kierownik robót w kopalni ropy w Kobylem[40].

Sposób kształcenia w szkole wietrzniańskiej zdawał egzamin, czego najlepszym dowodem było stwierdzenie sejmowej Komisji Górniczej:

> Tak ze sprawozdania Wydziału Krajowego jako też z dokumentów przedłożonych przez krajowego inżyniera górniczego [L. Syroczyńskiego — przyp. J. K.] komisja nabrała przekonania, że pierwotne zarzuty dorywczości i dyletantyzmu w sposobie kształcenia praktycznego uczniów, coraz to mniej mają uzasadnienia i że pod kierunkiem p. Suszyckiego w Wietrznie [...] wyrabia się powoli metoda łącząca kierunek praktyczny z pewną miarą objaśnień teoretycznych [...][41].

Komisja Górnicza uznała także za celowe zaznaczyć, że jako cel podstawowy szkoły uznaje raczej gruntowne wykształcenie mniejszej liczby uczniów niż powierzchowne — większej[42].

W 1893 roku Wydział Krajowy przedstawił Sejmowi Galicyjskiemu projekt statutu krajowej niższej szkoły wiercenia w Wietrznie. Projekt ten przewidywał m. in. przedłużenie kursu do dziesięciu miesięcy, przy czym dzieliłby się na dwie części: kurs przygotowawczy i fachowy, obydwa po pięć miesięcy. Pierwszy miałby trwać od 1 marca do końca lipca, drugi — od 1 sierpnia do końca grudnia. Program przewidywał dwie godziny nauki teoretycznej dziennie, a oprócz tego ćwiczenia praktyczne i roboty pomocnicze w wymiarze połowy

[39] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1892/1893, alegat 90, s. 3.
[40] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1894, alegat 59, s. 2.
[41] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1892, alegat 265, s. 2.
[42] *Ibidem*, s. 2.

dniówki. Mimo że projekt nie wszedł w życie, od 1894 roku doraźnie zreorganizowano system nauczania; w ciągu roku tworzono tylko jeden kurs 3-miesięczny oraz dwa kursy 4,5-miesięczne dla uczniów słabiej przygotowanych teoretycznie[43].

W roku 1895 nastąpiły pewne kłopoty z obsadzeniem stanowiska nauczyciela fachowego. W kwietniu 1895 r. dotychczasowy nauczyciel — Robert Breitenwald — poprosił o zwolnienie z obowiązków służbowych z powodu objęcia kierownictwa kopalni ropy w Kobylance koło Gorlic[44]. Wówczas Wydział Krajowy rozpisał konkurs na obsadzenie zwolnionego stanowiska, lecz nie znaleziono odpowiedniego kandydata. Wobec tego dyrektor Suszycki powierzył tymczasowo nauczanie Adamowi Kobrzyńskiemu, absolwentowi seminarium nauczycielskiego w Rzeszowie i szkoły wietrzniańskiej, mającemu za sobą siedmioletnią praktykę w różnych kopalniach okręgu krośnieńskiego na stanowisku wiertacza i kierownika robót. Od 15 października 1895 r. Wydział Krajowy zarządził zmianę w funkcjonowaniu szkoły. Ćwiczenia w posługiwaniu się przyrządami wiertniczymi i praktykę robót kopalnianych przeniesiono do sąsiadującej z Wietrznem kopalni w Równem, której współwłaścicielem był August Gorayski. Ćwiczenia odbywały się pod nadzorem Augusta Podoskiego, kierownika robót technicznych w tej kopalni, natomiast wykłady teoretyczne i naukę rysunków przejął dyrektor szkoły, inż. Suszycki. Zarządzenie to dawało uczniom szkoły możliwość nabycia szerszej praktyki w znacznie większej kopalni, gdzie roboty prowadzono w warunkach bardziej zróżnicowanych geologicznie.

Wydział Krajowy uważał jednak przeniesienie praktyki za prowizoryczne, do czasu decyzji rządu wiedeńskiego w sprawie statutu szkoły i subwencji dla niej[45]. Sprawa ta znalazła jednak w 1896 r. swe niespodziewane rozwiązanie. Suszycki przesłał bowiem do Wydziału Krajowego oświadczenie, że z powodu przeniesienia się do Jasła szkołą nadal zajmować się nie może. Krajowe Towarzystwo Naftowe postanowiło wobec tego skłonić Wydział Krajowy do tymczasowego przeniesienia szkoły wiertniczej z Wietrzna do Borysławia. Towarzystwo przy podejmowaniu takiej uchwały brało pod uwagę z jednej strony niemożność utrzymania w zaistniałej sytuacji szkoły w Wietrznie, z drugiej — oparło się na informacjach, że rząd wiedeński przyczyni się znaczniejszą subwencją do utrzymania szkoły górniczej w Borysławiu, a nawet byłby skłonny udzielić już na rok 1897 subwencji w kwocie około 2000 złr., jeśli szkoła wiertnicza zostanie połączona ze szkołą borysławską. Wydział Krajowy zorganizował w tej sprawie ankietę i opierając się na jej wynikach, zezwolił na przeniesienie szkoły wiertniczej do Borysławia, mianując zarazem

---

[43] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1894, alegat 59, s. 2 oraz dodatek a; Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1895, alegat 27, s. 3.

[44] „Nafta" 1895, nr 5, s. 46.

[45] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1895, alegat 27, s. 3.

dyrektorem połączonych szkół Kazimierza Gąsiorowskiego, a nauczycielem fachowym — Stanisława Nowaka[46].

W ostatnim roku istnienia szkoły w Wietrznie uczęszczało do niej dwudziestu uczniów, a czterech zgłosiło się do złożenia egzaminu eksternistycznego i otrzymania świadectwa szkoły[47].

Ogółem w ciągu jedenastoletniego okresu istnienia szkoły, którą ukończyło około 160 absolwentów, ustało zupełnie sprowadzanie wiertaczy z zagranicy. Do szkoły tej uczęszczali tak znani na polu górnictwa naftowego ludzie, jak Władysław Długosz[48], Julian Kapellner. Robert Breitenwald, Leon Mikucki, Tadeusz Sroczyński, Karol Dąmski, Stanisław Morgulec, Bronisław Rzepecki, Włodzimierz Polman, Wit Sulimirski, Julian Jabłoński, Stanisław Strzetelski, Witold Remiszewski, Stanisław Bogusz, Stanisław Glazor[49].

W roku 1885 ukazały się dwa podręczniki z zakresu górnictwa naftowego. Autorem jednego był Adolf Jabłoński (1825—1887), współpracownik Łukasiewicza. Wydał on w Krakowie *Kopalnictwo naftowe*. Drugi podręcznik, autorstwa Marcina Maślanki, drukowany w Stanisławowie z subwencji Wydziału Krajowego, nosił tytuł *Zarys kopalnictwa naftowego, podręcznik dla urzędników kopalń naftowych*. Autor nigdzie nie natknął się na informacje, by nauczyciele w wykładach lub uczniowie w swej nauce posiłkowali się tymi podręcznikami. Być może podstawą wykładów był podręcznik Z. Suszyckiego, *Rozmaite systemy wiertnictwa w zastosowaniu do górnictwa naftowego* (1885)[50].

Szkoła Górnicza w Borysławiu (1886—1896)

W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku rozwinęło się znacznie w okręgu borysławskim kopalnictwo wosku ziemnego — ozokerytu. Specyficzne warunki prowadzenia wydobycia w tej dziedzinie górnictwa powodowały, że nieprzydatne były doświadczenia zdobyte w górnictwie węglowym czy solnym. Absolwenci wielickiej szkoły górniczej musieli się uczyć w praktyce sposobów

[46] *Z Krajowego Towarzystwa Naftowego*, „Nafta" 1896, nr 6, s. 82; Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1896/1897, alegat 31, s. 2.

[47] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1896/1897, alegat 31, s. 3.

[48] Władysław Długosz (1864—1937), przemysłowiec naftowy, polityk. W 1887 r. rozpoczął praktykę w przemyśle naftowym jako zwykły wiertacz. Dzięki pracowitości i fachowości w 1893 r. został technicznym kierownikiem kopalń w Borysławiu. W 1905 r. rozpoczął wiercenia na własną rękę i założył wiele spółek naftowych. Poseł na sejm krajowy w 1908 r., od 1911 r. poseł do austriackiej Rady Państwa, w l. 1911—1913 minister dla Galicji.

[49] *Inż. Zenon Turczynowicz Suszycki*, „Ropa" 1912, nr 10, s. 198; W. Pawłowski, *O początkach...*, s. 311.

[50] Jedyną wzmiankę o istnieniu tej pozycji znalazłem w *Historii nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. IV, cz. III, Wrocław 1987, s. 300.

odbudowy złoża. Jedynym możliwym rozwiązaniem było utworzenie szkoły specjalnie dla górnictwa wosku ziemnego. Wydział Krajowy, wychodząc naprzeciw postulatom przedsiębiorców, utworzył w 1886 r. przy uzupełniającej szkole przemysłowej w Drohobyczu dwuletni kurs górniczy. Podstawowe wykłady prowadzone były w Borysławiu, a uczęszczali na nie przede wszystkim niżsi urzędnicy Galicyjskiego Banku Kredytowego, którego własnością były kopalnie wosku ziemnego w tej miejscowości[51].

Kazimierz Gąsiorowski[52], inżynier górniczy i jeden z inicjatorów (obok dr. Wiktora Lechowskiego) powstania kursu, tak przedstawiał jego początki:

Myślałem o utworzeniu szkoły górniczej, której wychowankowie, jako wyszli spod wpływu elementów nauczycielskich, widzących zło, jakie opanowało kopalnictwo woskowe, lepiej by się nadawali do reformy tegoż, jak obecne czynniki, niby to kierownicze, w bardzo poważnej części pochodzenia obcego. Rozmawiałem na ten temat z doktorem Wiktorem Lechowskim, znanym działaczem społecznym w Drohobyczu. Po kilku takich rozmowach postanowiłem założyć w Borysławiu taką szkołę górniczą. Lokal dostałem od dyrekcji kopalń Galic[yjskiego] Banku Kredytowego, do wykładów fachowych uzyskałem pomoc kolegów inżynierów-górników, a do wykładów ogólnokształcących kilku profesorów gimnazjum w Drohobyczu. Koledzy górnicy, z którymi podzieliliśmy się wykładami fachowymi, a mianowicie inż. Erazm Barącz, inż. Endeman, komisarz Urzędu Górniczego — Adolf Weber i Tadeusz Harajewicz, pełnili swoje obowiązki zupełnie bezpłatnie, a profesorowie gimnazjalni za bardzo małym wynagrodzeniem, mało co przekraczającym zwrot kosztów dojazdu do Borysławia. O pieniądze na wydatki, chociaż małe, postarał się wymieniony powyżej dr Wiktor Lechowski, głównie z Drohobyckiego Towarzystwa Zaliczkowego, którego był prezesem. I tak w r. 1886 w październiku otwarta została szkoła górnicza w Borysławiu[53].

Na kurs uczęszczało w obu klasach w roku 1887/1888 osiemnastu uczniów. Na skutek jednak negatywnej opinii o kursie, wydanej przez delegata sejmowej komisji przemysłowej na podstawie lustracji przeprowadzonej w kwietniu 1888 r., kurs ten rozwiązano. Delegat, wizytujący szkoły uzupełniające, stwierdzał:

Kurs górniczy usuwa się prawie zupełnie spod kontroli dyrektora szkoły [uzupełniającej w Drohobyczu — przyp. J. K.], który tylko o tyle ma nadzór nad nim, o ile uczniowie tego kursu raz w tygodniu przybywają do Drohobycza na lekcje w kursie uzupełniającym. Dyrektorowi wiadomo, że nauka fachowa jest traktowana w sposób akademicki, nieprzystępny dla młodzieży, wiadomo mu także, że uczniowie nie celują pilnością, a pomimo tego nie może wywrzeć wpływu swojego na polepszenie tych stosunków, bo szkoła nie znajduje się w Drohobyczu. [...] Jeśli się zważy, że kurs górniczy wymaga znacznego nakładu, żeby przyniósł istotne korzyści, i że połączenie tego kursu ze szkołą uzupełniającą jest anomalią pod każdym względem, to należy stanowczo dążyć do zupełnego odłączenia tego kursu od szkoły w Drohobyczu, a gdyby koszta były wielkie, o zniesienie kursu górniczego[54].

[51] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1888, alegat 104, załącznik 9, s. 59.

[52] Kazimierz Gąsiorowski (1856—1936), inżynier górniczy, wychowanek Akademii Górniczej w Leoben, pracował w przemyśle naftowym, w 1883 r. objął kierownictwo techniczne kopalń wosku Galicyjskiego Banku Kredytowego w Borysławiu.

[53] K. Gąsiorowski, *Moje przeżycia naftowe*, „Przemysł Naftowy" 1936, z. 4, s. 121.

[54] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1888, alegat 104, załącznik 9, s. 59.

Zgodnie z powyższym wnioskiem Wydział Krajowy zaproponował Sejmowi Galicyjskiemu zaprzestanie subwencjonowania kursu górniczego i rozpoczęcie działań na rzecz utworzenia w Borysławiu niższej szkoły górniczej. Borysław był w tym okresie centrum wydobycia wosku ziemnego; w r. 1887 w tym rodzaju górnictwa pracowało ponad 6000 osób. Wydział Krajowy uznał, że należy założyć na miejscu, w Borysławiu, niższą szkołę górniczą

[...] i nadać jej tak samo jak szkołom w Ropiance i Wietrznie kierunek przeważnie, jeśli nie wyłącznie praktyczny. Inżynierowie górniczy powinni w niej znaleźć sposobność do tłumaczenia niższym urzędnikom, dozorcom i elewom górniczym racjonalnych przyczyn, dla których przy odbudowie górniczej wprowadzono pewne przyrządy i sposoby ich używania, oraz dlaczego wydano przepisy policyjno-górnicze i jak je rozumieć i przestrzegać należy[55].

Wydział przedstawił nawet w swym sprawozdaniu projekt tygodniowego rozkładu zajęć: rysunki z pismem technicznym — 3 godz., górnictwo szczegółowe — 1 godz., mechanika z fizyką— 1 godz., mineralogia z geologią — 1 godz. (przez jedno półrocze), język polski — 1 godz. (przez jedno półrocze). W sumie stanowiłoby to roczny kurs, który uczniowie słabiej przygotowani i uzdolnieni mogliby powtarzać. Oprócz nauki teoretycznej prowadzone byłyby zajęcia praktyczne w kopalniach. Wydział Krajowy przewidywał dla nauczycieli wynagrodzenia w wysokości 1 guldena (1 zł w. a.) za godzinę zajęć[56].

Na podstawie uchwały sejmowej, w miejsce zlikwidowanego kursu, w końcu 1888 roku zorganizowano w Borysławiu niższą szkołę górniczą. Kierownikiem szkoły mianowano Kazimierza Gąsiorowskiego. Wykładał on w szkole górnictwo i miernictwo podziemne, natomiast Antoni Pazdrowski — fizykę, Ludomir Sykułowski — mineralogię i geologię, Stefan Kowalów — rachunki i język polski, N. Laskowski — rysunki i geometrię. Ponadto wykłady z maszynoznawstwa górniczego i prawa górniczego prowadził Adolf Weber[57], wówczas nadkomisarz górniczy w okręgowym urzędzie górniczym w Stanisławowie.

Uczniowie pracowali normalnie w kopalniach, na naukę poświęcając popołudniowy czas wolny, odmiennie od organizacji nauki w szkole wietrzniańskiej. Pierwszy egzamin uczniów szkoły odbył się w dniu 12 lipca 1889 r. Na dziesięciu uczniów, którzy uczęszczali na pierwszy rok nauki (istniał tylko pierwszy), do egzaminu przystąpiło pięciu. Wydział Krajowy uznał, na podstawie sprawozdania komisji egzaminacyjnej, że „[...] nauczanie w szkole jest stosowne, że uczniowie, którzy się pilnie do nauki przykładają, nabierają tyle wiadomości z rachunków, geometrii, mineralogii i fizyki, iż z korzyścią mogą uczęszczać na wykłady praktycznych przedmiotów z nauki górnictwa [...]"[58].

Choroba kierownika szkoły, inż. Gąsiorowskiego, będącego jednocześnie

[55] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1888, alegat 45, s. 3.

[56] *Ibidem*, s. 4.

[57] „Östrerreichisches Montan-Handbuch für das Jahr 1890", Wien 1890, s. 258.

[58] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1889, alegat 63, s. 2.

nauczycielem górnictwa, spowodowała w 1890 r. odroczenie egzaminów, początkowo do października, a później do 5 listopada tegoż roku. Wydział Krajowy uznając, że sprawowanie kierownictwa szkoły i jednoczesne wykładanie głównego przedmiotu może niekorzystnie odbijać się na wynikach nauczania, zdecydował się ustanowić etat fachowego nauczyciela górnictwa z takim wynagrodzeniem „[...] aby w tem zajęciu widział główny, jeśli nie jedyny swój sposób utrzymania"[59]. Ostatecznie dekretem z dnia 13 stycznia 1891 r. mianował Wydział Krajowy nauczycielem przedmiotów zawodowych w szkole borysławskiej na przeciąg jednego roku inż. Kazimierza Kostkiewicza, absolwenta Akademii Górniczej w Leoben.

W związku z tym, że Wydział Krajowy nie wypłacał uczniom szkoły górniczej w Borysławiu żadnych stypendiów na czas nauki, zostawił dyrekcji szkoły wolną rękę w sprawie przyjmowania do szkoły dowolnej liczby uczniów, zarówno na pierwszy jak i drugi rok nauki.

Popołudniowa nauka uczniów, po całodziennej wyczerpującej pracy, nie sprzyjała jednak osiąganiu dobrych wyników nauczania. W roku 1890/1891 zapisanych było na pierwszy rok nauki dwunastu uczniów, z których do końca roku dotrwało sześciu, a do egzaminu zgłosił się tylko jeden. Na drugi rok nauki uczęszczało czterech uczniów, spośród których trzech przystąpiło do egzaminu końcowego. Ponadto przystąpił do egzaminu jeden uczeń, który tylko kilka ostatnich miesięcy uczęszczał na drugi rok nauki. Pracując jednak wcześniej jako dozorca robót górniczych i mając odpowiednią praktykę chciał mieć świadectwo szkoły. By ułatwić uczniom drugiego roku przygotowanie się do egzaminu końcowego, przez ostatnie cztery miesiące roku szkolnego wypłacał im Wydział Krajowy zasiłek[60].

Liczba uczniów w Szkole Górniczej w Borysławiu w latach 1888—1896[61]

Rok	1888/89	1889/90	1890/91	1891/92	1892/93	1893/94	1894/95	1895/96
I	10	bd.	12	9	5	8	6	3
II	0	bd.	4	3	2	0	4	4

bd. — brak danych

W roku 1891/1892 na pierwszy rok nauki było zapisanych dziewięciu uczniów, w tym dwóch nadzwyczajnych, gdyż nie byli zatrudnieni w kopalniach wosku ziemnego w Borysławiu; na drugi rok uczęszczało trzech uczniów, z których dwaj byli repetentami. Egzamin końcowy odbył się dopiero w paź-

[59] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1890, alegat 64, s. 3.

[60] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1892, alegat 115, s. 2.

[61] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1889, alegat 63, s. 2; Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1892, alegat 115, s. 2; Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1894, alegat 59, s. 2; Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1895, alegat 27, s. 3; Alegaty do Sten Spraw. z roku 1896/1897, alegat 31, s. 3.

dzierniku 1892 r. Nie najlepszą sytuację szkoły pogorszyła dymisja nauczyciela fachowego, inż. Kostkiewicza, który z dniem 1 stycznia 1893 r. objął stanowisko adiunkta górniczego w Wieliczce. Odejście Kostkiewicza spowodowało długotrwałą przerwę w wykładach. Z tego powodu egzamin w 1893 r. nie odbył się i na wniosek dyrekcji szkoły uczniowie mieli powtarzać ten rok nauki.

Zgodnie z zaleceniem Krajowej Rady Górniczej przy Wydziale Krajowym, zawartym w sprawozdaniu z 11 kwietnia 1893 r., ten ostatni zajął się opracowaniem statutów dla szkół w Wietrznie i Borysławiu. Obydwa projekty Wydział przedłożył Sejmowi jako załączniki do swego sprawozdania za rok 1893[62]. Według projektu celem szkoły górniczej w Borysławiu było „[...] wykształcenie dla kopalń nafty i wosku ziemnego w Galicji, przy szczególnym uwzględnieniu warunków odbudowy wosku ziemnego w Borysławiu, dozorców i kierowników robót górniczych i wiertniczych"[63]. Projekty statutów miały być podstawą do rokowań z rządem w sprawie subwencji państwowych. Wydział Krajowy miał nadzieję, że po zatwierdzeniu projektów przez Sejm Galicyjski rokowania z rządem wiedeńskim zakończą się jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego 1895/1896 i tym samym mogłaby nastąpić pełna stabilizacja szkół[64].

Mimo przyjęcia przez Sejm Galicyjski projektów statutów, mimo rezolucji sejmowej wzywającej rząd w Wiedniu do subwencjonowania szkół, Wydział Krajowy nie otrzymał w tej sprawie od władz centralnych konkretnej odpowiedzi. Rząd wiedeński podjął jednak w tej kwestii pewne działania i za pośrednictwem starostwa górniczego w Krakowie oraz okręgowych urzędów górniczych zebrał wiadomości o stanie szkół, ich zarządzie, programach nauczania i liczbie uczniów w ciągu ostatnich lat; ostatecznie jednak nie wydał opinii o projektach statutów i nie zdecydował o wysokości subwencji[65]. Na ponowioną 6 lutego 1895 r. rezolucję Sejmu Krajowego w sprawie subwencji rządowej dla szkół górniczych, Ministerstwo Rolnictwa, któremu podlegały sprawy górnicze, odpowiedziało, że minister rolnictwa zastrzegł sobie termin decyzji do czasu ukończenia zarządzonych w tej sprawie dochodzeń. Była to najwyraźniej ze strony rządzu wiedeńskiego gra na zwłokę, gdyż argumentów za subwencjonowaniem obu szkół Wydział Krajowy przytoczył wiele. Istniała bowiem niewątpliwie w Galicji potrzeba utrzymania niższych szkół górniczych, ze względu na brak odpowiednio wykwalifikowanych dozorców (sztygarów) i kierowników robót górniczych. Wydział Krajowy argumentował także, że na osiem niższych szkół górniczych w monarchii austro-węgierskiej, wszystkie, oprócz dwóch galicyjskich, otrzymywały ze Skarbu Państwa subwencje lub były wręcz przez państwo utrzymywane. Poza tym to rząd miał obowiązek

[62] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1894, alegat 59, s. 1—7.
[63] *Ibidem*, załącznik b.
[64] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1894, alegat 59, s. 3.
[65] Alegaty do Sten Spraw. z roku 1894/1895, alegat 35, s. 2.

dbać o odpowiednie wykształcenie dozorców kopalń, gdyż zarówno w państwowej ustawie górniczej z 1884 r., jak i w ustawie krajowej z tegoż roku, regulującej dokładniej kwestię eksploatacji „minerałów żywicznych" w Galicji, zastrzegł sobie wyłącznie prawo nadzoru nad kopalniami, a także wydawania przepisów górniczo-policyjnych[66].

Nie obsadzona od stycznia 1893 r., po odejściu inż. Kostkiewicza, posada nauczyciela fachowego, na rok szkolny 1894/1895 została, w drodze konkursu, objęta przez inżyniera górniczego Stanisława Nowaka, wcześniej m.in. nauczyciela fachowego w szkole wietrzniańskiej. O posadę ubiegało się zresztą tylko dwóch kandydatów, co według Wydziału Krajowego wskazywało, że wynagrodzenie, a zwłaszcza niewielki tylko dodatek mieszkaniowy, są zbyt niskie[67]. W Borysławiu bowiem, błyskawicznie się wówczas rozrastającym, brak było mieszkań, stąd bardzo wysokie ceny ich wynajęcia. Objęcie posady nauczyciela przedmiotów fachowych przez inż. Stanisława Nowaka zaowocowało poprawą wyników nauczania szkoły borysławskiej. Z dziesięciu uczniów, którzy w r. 1894/1895 uczęszczali do szkoły, do egzaminu przystąpiło dziewięciu (rok wcześniej — odpowiednio ośmiu i czterech); z tych dziewięciu egzaminowanych — czterech ukończyło szkołę, a z pozostałych, będących po pierwszym roku nauki, dwóch miało go powtórzyć, trzech przeszło na drugi rok. Dla zagwarantowania wysokiego poziomu nauczania dyrekcja szkoły przedstawiła Wydziałowi Krajowemu wiele postulatów dotyczących reorganizacji szkoły. Dyrekcji zależało głównie na ustanowieniu minimum wykształcenia, jakie powinien posiadać kandydat do szkoły, ponadto na przedłużeniu okresu nauki do trzech lat i rozszerzeniu programu o teorię i praktykę wiertniczą[68]. Tymczasem w 1896 r. (prawdopodobnie w kwietniu) Zenon Suszycki, dotychczasowy dyrektor szkoły wiertniczej w Wietrznie, w związku z przeniesieniem się do Jasła, zrezygnował z prowadzenia szkoły. Połączono ją więc ze szkołą górniczą w Borysławiu. Tak więc jeden z postulatów dyrekcji szkoły borysławskiej został spełniony — program nauki w tej szkole przewidywał odtąd także naukę wiertnictwa.

Sprawą reorganizacji połączonych szkół zajęła się specjalna komisja powołana przerz Wydział Krajowy w składzie: August Gorayski, prezes Krajowego Towarzystwa Naftowego, dr Stanisław Olszewski, Zenon Suszycki i Leon Syroczyński, członkowie Rady Górniczej przy Wydziale Krajowym oraz Kazimierz Gąsiorowski, dyrektor szkoły borysławskiej. Komisja ta, na odbytym 18 czerwca 1896 r. posiedzeniu, uwzględniwszy postulaty Krajowego Towarzystwa Naftowego, ustaliła prowizoryczny plan nauki i zarys organizacji szkoły. Prowizorium owo Wydział Krajowy przyjął do wiadomości i polecił

[66] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1895, alegat 27, s. 2.
[67] Alegaty do Sten Spraw. z roku 1894/1895, alegat 35, s. 3.
[68] Alegaty do Sten Spraw. z roku 1895, alegat 27, s. 3.

dyrekcji szkoły wprowadzić w życie[69]. Zreorganizowana szkoła od roku szkolnego 1896/1897 nosiła nazwę Krajowej Szkoły Górniczej i Wiertniczej.

Dalsze dzieje szkoły przedstawia praca K. Mińskiego, *Zarys historii Krajowej Szkoły Górniczej i Wiertniczej w Borysławiu w latach 1896—1929*[70].

Jerzy Krawczyk

TRAINING POLISH OILMEN: THE BEGINNINGS OF VOCATIONAL EDUCATION FOR THE OIL INDUSTRY IN POLAND

Summary

In the 1870's the oil and ozokerite industry in Central and Eastern Galicia was booming. Output rose steeply as new technologies, such as Canadian drilling techniques, were introduced. The new production methods spurred demand for skilled labour. With the financial assistance of the Galician Authority (Wydział Krajowy) the first vocational school was opened in Ropianka in 1885. The Practical School of Canadian Drilling was run by Engineer Zenon Suszycki, manager of the pit, who taught, at first singlehandedly, three to four month in-service courses. In 1888, when Suszycki took over the pit at Bóbrka, the school was removed to Wietrzno. The first specialist teacher was recruited two years later. He was Julian Fabiański, later Professor of Drilling at the Lwów Polytechnic. When Suszycki decided to move to Jasło and give up his post of headteacher, the school was merged with the Borysław School of Mining. By that time (1896), the PSCD had trained 160 skilled drilling operators.

To meet the increasing demand of the ozekeride pits in Borysław for skilled labour, the Galician Authority gave its approval in 1886 to the opening of two-year mining courses at the Supplementary Industrial School at Drohobycz. Two years later the courses were integrated into an separate Mining College, which was subsidised by the Galician Authority. Its students worked in the pits and studied in their free time. The headteacher was Engineer Kazimierz Gąsiorowski. In 1890 another teacher of vocational subjects was employed full-time. As students were hardly able to cope with the combined pressure of work and study, their numbers were small. By 1896 the college had probably had no more than 50 graduates.

---

[69] Alegaty do Sten. Spraw. z roku 1896/1897, alegat 31, s. 2.

[70] K. Mińsk i, *Zarys historii Krajowej Szkoły Górniczej i Wiertniczej w Borysławiu w latach 1896—1929*, Prace Muzeum Ziemi 1971, nr 18, cz. II, s. 179—212.